

# Winiarska, Justyna

---

## Konceptualizacje JA i DRUGIEGO w filozoficznym i poetyckim dyskursie miłosnym

---

Etnolingwistyka 20, 179-189

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Justyna Winiarska  
(Kraków)

## KONCEPTUALIZACJE JA I DRUGIEGO W FILOZOFICZNYM I POETYCKIM Dyskursie Miłosnym<sup>1</sup>

Autorka analizuje sposoby konceptualizacji miłości oraz JA i DRUGIEGO w dyskursie miłosnym na przykładzie filozofii E. Lévinasa i liryki H. Poświatowskiej. Za najważniejsze schematy organizujące rozumienie miłości, jej przedmiotu i podmiotu uznaje schemat więzi oraz całości i części. Odwołują się do nich, choć w nieco różny sposób, oba omawiane dyskursy. Lévinas uważa, że możliwa jest miłosna relacja, w której oba człony nie tworzą całości i w ten sposób zachowują swą tożsamość. Poświatowska buduje obrazy fizycznej bliskości kochanków, ich wzajemnego przenikania się i wreszcie zatraty JA w DRUGIM. W filozoficznej rozprawie miłość stanowi wyłącznie przedmiot refleksji, w wierszach Poświatowskiej jest ona ponadto ujawnianą przez JA emocją. W obu tekstach nadawcy otwarcie definiują przyjmowany punkt widzenia: jako kobiecie (Poświatowska) i męski (Lévinas).

Absolutnie Inne to inny człowiek. Nie należy on do tego samego szeregu, co Ja. Wspólnota, w której mówię „ty” albo „my”, nie jest liczbą mnogą „ja”. Ja i ty nie są tu egzemplarzami tego samego pojęcia. Z innym człowiekiem nie wiąże mnie ani relacja posiadania, ani jedność liczbowa, ani jedność pojęcia.

Emmanuel Lévinas, *Całość i nieskończoność*

Powyższe słowa wprowadzają nas w samo centrum rozważań dotyczących ludzkiej tożsamości i odrębności od innych. Pytanie o tożsamość, bycie „osobnym” ujawnia się szczególnie wyraźnie w kontakcie z drugą osobą, kimś, z kim JA czujące się sobą, „będące u siebie” wchodzi w relację. Ten DRUGI może być po-

<sup>1</sup> Artykuł ten jest zmienioną wersją referatu wygłoszonego podczas międzynarodowej konferencji etnolingwistycznej w Lublinie w 2006 r. Za bardzo cenne sugestie poprawek dziękuję jego recenzentowi.

strzegany rozmaicie, np. jako wyznaczający granice bądź stwarzający konieczność ich wytyczenia, może zdawać się zagrożeniem lub wręcz przeciwnie — błogosławieństwem wyrywającym z samotności.

Sytuacją szczególną, w której do takiego spotkania dochodzi, jest sytuacja bliskości, relacji nazywanej miłością. Doświadczenie miłości, kochania i bycia kochanym jest na różne sposoby uchwytywane pojęciowo i językowo, a konceptualizacje i językowe obrazy uczucia i tych, którzy go doświadczają, wzajemnie się warunkują.

Tematyka językowego obrazu miłości, jej przedmiotu i podmiotu jest niezwykle obszerna, konieczne jest więc uściślenie, którym jej aspektem będzie poświęcony niniejszy artykuł.

Po pierwsze, spośród różnych znaczeń terminu *miłość* interesuje mnie jedynie miłość do osoby, a w tym kontekście to, co określa się mianem miłości erotycznej — w opozycji do miłości braterskiej czy matczynej. Po drugie, spośród bogactwa tekstów, które mogą dostarczyć materiału językowego, wybrałam dwa przykłady miłosnego dyskursu prezentujące dwie odmienne perspektywy i stanowiące realizacje: dyskursu o miłości (filozofia Emmanuela Lévinasa) i dyskursu miłości (poezja Haliny Poświatowskiej). Odróżnienie powyższych dwóch rodzajów dyskursu zawdzięczam pracy M. Kity (2007), która pisząc o tekstotwórczej roli miłości, odróżnia dyskurs o miłości, w którym miłość jest obiektem opisu i refleksji oraz dyskurs miłości (wyrażający uczucie podmiotu mówiącego) (por. Kita 2007: 88). Innymi słowy, jak zauważa przytaczany przez autorkę Kurowiecki: opowiadanie o miłości i wyznawanie jej to dwie różne rzeczy — dyskurs miłości wymaga bezpośredniego zaangażowania, które nadaje treść zwrotowi „kocham cię”, dyskurs o miłości, przeciwnie, wymaga zachowania dystansu do swego przedmiotu (referuję za: Kita 2007: 89).

Wybrane przeze mnie teksty prezentują dwa odmienne punkty widzenia nie tylko ze względu na swój naukowy i poetycki charakter. Ich nadawcy nie są bliżej nieokreślonymi narratorami, ujawniają się jako mężczyzna i kobieta, przy czym jawne przyjęcie zdefiniowanego pod względem płci punktu widzenia, naturalne w poezji miłosnej, może wydawać się dość niezwykle w przypadku tekstu filozoficznego. Do tego zagadnienia powrócę w części poświęconej *Całości i nieskończoności* E. Lévinasa.

U obu wybranych przeze mnie autorów znajdujemy tylko niektóre ze sposobów mówienia o miłości i kochankach, jakie oferuje współczesnym użytkownikom polszczyzna.<sup>2</sup> Zwłaszcza konceptualne tło wizji Lévinasa może wydać się mało urozmaicone — jest ona budowana w dużej mierze w oparciu o dwa schematy

<sup>2</sup>Tekst Lévinasa, źródłowo francuski, od czasu przekładu w 1998 r. funkcjonuje w języku polskim i ogromnej większości polskich czytelników tego filozofa znany jest wyłącznie w wersji polskojęzycznej, stanowiącej podstawę dyskusji i opracowań.

konceptualne: więzi oraz części i całości. Dzieje się tak, gdyż dla tego filozofa podstawowe jest pytanie o możliwość zachowania tożsamości osoby angażującej się w miłosną relację, a zatem pytanie o relację dwóch części, które jednak nie łączą się w totalizującą całość. Te same dwa schematy znajdujemy w poezji Poświatowskiej i to one przede wszystkim będą nas tu interesować, choć oczywiście poetka, dostrzegając napięcie relacji JA — TY, nie jest ograniczona koniecznością budowy jednolitego, spójnego obrazu, i sięga także po inne sposoby konceptualizacji.

Zauważmy, że niektórzy badacze (Nowakowska-Kempna 2000a, 2000b; Zwierzyńska 1992; Jakubowicz 2000) przypisują powyższym dwóm schematom konceptualnym centralną rolę w organizowaniu pojęcia *miłość*.<sup>3</sup> W języku polskim znajdujemy szereg realizujących je wyrażen: *bliski* (ktoś jest komuś bliski), *blisko* (być z kimś blisko), *łączyć* (kogoś z kimś łączy miłość), *między/pomiędzy* (między nimi coś jest), *więzy*, *więzi* (węzeł małżeński, więzy), *być czyjąś drugą połową*, *dobrana para*, *być nierozłącznym* (por. Jakubowicz 2000: 239). Przyjrzyjmy się zatem, w jaki sposób, z wykorzystaniem ich, a także innych środków, budują obraz miłości i kochających osób E. Lévinas i H. Poświatowska.

### JA i DRUGI w filozofii Emmanuela Lévinasa<sup>4</sup>

W *Całości i nieskończoności* Lévinas podejmuje próbę definicji istoty tożsamości i odrębności, a obszernie fragmenty rozprawy poświęcone są fenomenowi miłości. Filozof opisuje sytuację spotkania JA i DRUGIEGO, badając warunki możliwości zachowania ich całkowitej niezależności przy jednoczesnym nawiązaniu bliskiej, miłosnej relacji. Formuła filozoficznego wywodu zdaje się narzucać opisującemu zachowanie zewnętrznej perspektywy, ale zasada ta ulega miejscami naruszeniu. Choć przedmiot refleksji konstruowany jest z zewnątrz, a dyskurs pozostaje dyskursem o miłości, fragmenty *Całości i nieskończoności* cechują się dużym stopniem obiektywizacji.<sup>5</sup> Podmiot mówiący ujawnia swoją obecność, przechodząc od narracji przeciwstawiającej Tożsamego i Innego do narracji przeciwstawiającej JA INNEMU:

<sup>3</sup>W ich interpretacji podkreśla się rolę wczesnych doświadczeń dzieciństwa, które uczą postrzegania relacji społecznych i związków między ludźmi w kategorii więzi i więzów (por. Nowakowska-Kempna 2000b: 44) oraz powszechnej obserwacji, zgodnie z którą osoby zakochane starają się przebywać jak najbliżej siebie (por. Zwierzyńska 1992: 96).

<sup>4</sup>Przedmiotem mojej analizy jest koncepcja zaprezentowana przez E. Lévinasa w *Całości i nieskończoności*. Numery podane w nawiasach odsyłają do stron w wydaniu polskim umieszczonym w bibliografii. Moje rozważania opieram nie tylko na lekturze dzieła oraz podanych w bibliografii pozycjach, korzystam także z informacji uzyskanych podczas wykładu monograficznego „Filozofia osoby Emmanuela Lévinasa” prowadzonego przez Antoniego Jarnuszkiewicza SJ w Ignatianum w roku akademickim 2004/2005.

<sup>5</sup>Obiektywizację rozumiem tu za Langackerem (2005) jako taki sposób konstruowania sceny, w którym konceptualizator (JA) nie usuwa się w cień, lecz umieszcza siebie na scenie.

„Być dla Innego — to być dobrym. Treść pojęcia Innego nie zawiera może żadnej nowości w porównaniu z pojęciem Ja, ale bycie dla Innego nie jest stosunkiem między pojęciami, które można jednakowo rozumieć, ani pojmowaniem pojęcia przez Ja, lecz moją dobrocią.” (s. 315)

„W pełni kocham tylko wtedy, gdy Inny mnie kocha, nie dlatego, że potrzebuję jego uznania, lecz dlatego, że moja rozkosz rozkoszuje się jego rozkoszą.” (s. 231)

Pojawiające się w powyższych kontekstach zobiektyfikowane JA nie jest wyłącznie znakiem osoby wchodzącej w opisywaną relację, jest ono w tekście znakiem mówiącego podmiotu. Co więcej, ujawnia się on nie tylko jako JA, ale nie ukrywa też swojej męskiej tożsamości, pisząc o heroicznym męskim JA:

„Relacja erotyczna w charakterystyczny sposób wywraca podmiotowość, która się wcześniej ustanowiła. Wywraca męskie i heroiczne ja, które, ustanawiając się, przerwało anonimowość *il y a*.” (s. 327)

Dla męskiego JA Inny przyjmuje kształt kobiecości: „kobiecość to Inny” (s. 320). Co więcej:

„Epifania Ukochanej, kobiecość, nie jest dodatkiem do przedmiotu albo do TY, które byłyby nam dane już wcześniej albo które spotkalibyśmy najpierw w rodzaju nijakim — jedynym, jaki uznaje logika formalna.” (s. 308)

W relacji erotycznej kobiecość jest nieodłączna od Innego.

Jak widzimy w powyższych cytatach, DRUGI jest przez Lévinasa określany mianem INNEGO i aby uchwycić niezwykłość relacji nazywanej miłością, trzeba wyjaśnić, kim w rozumieniu filozofa jest INNY. Ten termin zawiera w sobie najważniejszą charakterystykę DRUGIEGO — INNY znaczy: całkowicie oddzielony i taki, z którym relacja jest asymetryczna.<sup>6</sup>

W jaki jednak sposób Lévinasowski DRUGI — INNY pozostaje „oddzielony”? Dzieje się tak, gdyż jest on nieuchwytny dla intencji zbudowanej na potrzeby. Enigma<sup>7</sup> DRUGIEGO jest przedmiotem szczególnym: nie zaspokaja jakiegoś braku, deficytu w podmiocie, lecz budzi to, co filozof nazywa pragnieniem metafizycznym. Jest ono różne od potrzeby nawet najbardziej wysublimowanej, jest stosunkiem do DRUGIEGO bez-interesownym, niewynikającym z potrzeby zaspokojenia głodu uczucia, lecz z napięcia, które można by nazwać miłością, lecz Lévinas nazywa je odpowiedzialnością. DRUGI radykalny w swojej transcencji, w swojej jedyności jest enigmą dla intencji potrzeby, lecz jest dostępny dla

<sup>6</sup>*Inny* w filozofii Levinasa funkcjonuje w kilku znaczeniach — może być innym człowiekiem objawiającym się w epifanii twarzy, Innym (Bogiem) czy wreszcie Innym w relacji erotycznej, czyli kobietą. Niezależnie od konkretnych znaczeń INNY — DRUGI zajmuje w myśli Lévinasa miejsce centralne, albowiem cała metafizyka jest dla tego filozofa „ruchem od siebie ku innemu” (s. 18), przy czym metafizyk i inne nie tworzą razem całości, „nie są elementami korelacji, którą można by odwrócić” (s. 21), bo nie tworzą pary dopełniającej się w obrębie widzialnego z zewnątrz systemu.

<sup>7</sup>Lévinas używa określenia *enigma* zamiast *fenomen*, ze względu na konotacje związane z tym ostatnim terminem, pragnąc jednocześnie podkreślić, że opisywane zjawisko jest tajemnicą.

intencji szczególnej — dla intencji etycznej metafizycznego pragnienia. DRUGI nie może być posiadany, pojęty, ujęty. Moje o nim myślenie jest właściwie niemożliwe, już bardziej możliwe jest moje „myślenie DRUGIEGO” — a naruszanie zasad gramatycznych w powyższym stwierdzeniu próbuje na zasadzie ikoniczności zdać sprawę z wyjątkowości relacji bliskości, która nie jest pojęciowym ujęciem DRUGIEGO. Jest to relacja niezwykła, a podstawowym warunkiem spotkania jest szczególna właściwość jego uczestników — osób transcendentnych w stosunku do wszystkiego, co nie jest ich tożsamością. Są to osoby radykalnie odseparowane, są one tak inne, że ta inność nie jest nawet definiowana przez obcość. Jednocześnie są one sobie bliskie bezpośrednio. Bliskość ta nie ogranicza ich transcendencji, nie jest synchronizacją ani nie tworzy struktury. JA może wydać siebie DRUGIEMU aż do granic obsesji i substytucji — do granic zależności zupełnej i pierwotniejszej niż zależność, w którą wchodzi się w sposób umotywowany — może wydać siebie DRUGIEMU bez lęku, że ta zależność pochłonie tożsamość jego lub DRUGIEGO. Ich wzajemne relacje są asymetryczne, od siebie niezależne. JA jest odpowiedzialne za DRUGIEGO nie tylko w mierze, w jakiej otrzymuje na tę odpowiedzialność zapotrzebowanie czy odpowiedź. Stąd lepiej może byłoby nazwać tę relację miłością, lecz Lévinas unika tego słowa ze względu na konotacje, którymi obrosło i w językach naturalnych, i we wcześniejszych refleksjach filozoficznych. W swoich analizach erosa, erotycznego aspektu miłości Lévinas pokazuje, że w takiej sytuacji ma miejsce jednocześnie radykalna separacja i radykalna bliskość. Złączenie w erosie nie jest złączeniem totalizującym, suponuje ono nieprzewyciężalną inność.

Metaforą konceptualną definiującą tę niezwykłą relację jest metafora ruchu. U Lévinasa miłość to ruch, którego celem (w zasadzie nieosiągalnym) jest drugi. W *Całości i nieskończoności* czytamy:

„Miłość, która w istotnym aspekcie jest transcendencją i zmierza ku innemu, wyrzuca nas z immanencji: oznacza ruch, przez który byt szuka [...] czegoś z czym mógłby się związać, choć owo coś znajduje się na zewnątrz. [...] Pragnienie — nieustannie odradzający się ruch, ruch bez końca ku przyszłości.” (s. 306)

„Miłość zwraca się ku Innemu.” (s. 307)

„Jego [Erosa] ruch polega na wychodzeniu poza możliwość.” (s. 314)

Ten niezwykły ruch dąży do INNEGO, ale w pewnym sensie nigdy go nie osiąga, tworzy więź, ale inną niż potocznie rozumiana relacja połączenia. Można zatem powiedzieć, że Lévinas nie uwalnia się całkowicie od organizującego pojęcie *miłości* schematu więzi oraz od rozumienia DRUGIEGO jako elementu relacji (części pewnej całości), choć cały wysiłek polemiczny skierowany jest właśnie przeciw takiej konceptualizacji. Warunkiem właściwego rozumienia fenomenu miłości staje się uwolnienie od potocznej wizji DRUGIEGO jako TY (NIE-JA), od spajającej w całość wizji miłości Platónskiej:

„Inny człowiek [. . .] jest nieskończenie odległy od samej relacji, w którą wchodzi i uobecnia się w niej od razu w sposób absolutny. JA również uwalnia się z relacji, właśnie gdy wchodzi w relację z bytem absolutnie oddzielnym.” (s. 255)

A opisując to zjawisko metaforycznie:

„Drzwi prowadzące na zewnątrz muszą być, w bycie oddzielnym, jednocześnie zamknięte i otwarte.” (s. 170)

## JA i DRUGI w liryce Haliny Poświatowskiej

Wybrana przeze mnie jako przykład dyskursu miłości liryka Poświatowskiej oscyluje wokół tematyki miłości i śmierci. Znajdujemy w niej z jednej strony różnorakie konceptualizacje samego uczucia, z drugiej jesteśmy świadkami bezpośredniego wyrażania go przez podmiot liryczny. W ogromnej większości utworów mówiące JA ujawnia się jako zakochana lub poszukująca miłości kobieta, a DRUGI pojawia się jako TY, a niekiedy ON.

Obraz DRUGIEGO — adresata miłosnego wyznania — jest silnie związany ze sposobem konceptualizacji uczucia przyjętym w danym wierszu. Często to ono, a nie osoba nim obdarowana zaprzęta uwagę podmiotu lirycznego. Bogactwo poetyckich konceptualizacji miłości w wierszach Poświatowskiej przekracza ramy tego artykułu. Przedmiotem mojego zainteresowania stały się zatem głównie te konteksty, które nawiązują do konceptualnych schematów więzi oraz części i całości. Przywołują one problematykę bliskości i pytanie o to, na ile jest ona możliwa i jak w jej sytuacji kształtują się granice JA i TY.

To właśnie bliskość jest w wierszach Poświatowskiej częstym synonimem miłości, bliskość rozumiana niekiedy w sposób podobny do ujęć potocznych — jako niewielka fizyczna odległość umożliwiająca kochankom odczuwanie ciepła drugiego ciała: „bądź przy mnie blisko / bo tylko wtedy nie jest mi zimno” (*Bądź przy mnie. . .*), odczuwanie zapachu drugiej osoby: „pachniał jak rozgryziona lodyga maku” (*Ten pocałunek. . .*), pozwalająca widzieć najdrobniejsze szczegóły ciała (zwłaszcza twarzy) DRUGIEGO: „złoto opadam na twe powieki” (*Jestem dla ciebie czula. . .*), „masz wargi na których siadają pszczoły” (*Sheila. . .*), „mówiłeś: masz rzęsy stąd do nieba” (*Mówiłeś. . .*), „chcę wplątać palce w twoje włosy / znaleźć wgłębienie w szyi / gdzie stłumionym szeptem serce zaprzecza ustom” (*Chcę pisać. . .*). We wszystkich powyższych fragmentach mówiący (liryczne JA, w jednym przypadku mamy do czynienia z przytoczeniem słów TY) znajduje się bardzo blisko adresata wypowiedzi, który jednocześnie jest przedmiotem oglądu. Tak bliska perspektywa umożliwiła dostrzeżenie szczegółów, zawężając jednocześnie pole widzenia — ukochana osoba wypełnia je w całości, zasłaniając cały świat.

Poetyckie konceptualizacje wychodzą jednak poza powyższe obrazy bliskości. JA i TY mogą być tak blisko, że zatracona zostaje cielesna granica między nimi:

i będziesz mój  
tak bardzo  
jakbyś nigdy  
nie miał własnego ciała  
(*więc się oprę...*)

Taka wzajemna bliskość może prowadzić do zanegowania samodzielności istnienia partnera, jego odrębności, co widać w ostatnim wersie powyższego fragmentu. Z drugiej strony, mimo bliskości wręcz absolutnej JA i DRUGI nie zawsze stapiają się w wierszach Poświatowskiej w całość, niekoniecznie tworzą MY — często, mimo że niewyobrażalnie bliscy, zachowują odrębność, choć w sposób niezwykły:

mam ciebie w roztańczonej krwi  
w zębach  
[...]  
jestem  
pośrodku ciebie  
wspięta nad tobą  
cała — w tobie  
(*mam ciebie w roztańczonej krwi...*)

Poświatowska konstruuje tu obraz czegoś, co można by określić mianem wzajemnego przenikania JA i DRUGIEGO. Nie jest to jednak łatwe do werbalizacji. Pojmowanie osoby, ludzkiego ciała zgodnie z metaforą pojemnika narzuca myśleniu o relacjach międzyludzkich schematy oparte na doświadczeniu przestrzennym (pojemniki mają swe wnętrza i zewnątrz, mogą znajdować się obok siebie, jeden może być wewnątrz drugiego itp.). Opisy wzajemnego przenikania granic naruszają tę przestrzenną logikę i przedstawiają obraz, zgodnie z którym, tak jak w powyższym wierszu, JA znajduje się wewnątrz TY, jednocześnie zawierając je w sobie.

Nieco odmienne ujęcie przynoszą konteksty, w których JA postrzega siebie jako nieproporcjonalnie małe w stosunku do DRUGIEGO, w którym może się zagubić lub wręcz zostać przez niego wchłonięte:

Morzem jesteś  
[...]  
w którym ja muszla  
[...]  
zatapiam głowę  
wpadam po końce włosów  
ginę  
(*Morzem jesteś...*)





jeśli umrzesz  
[...]  
położę się na trawie  
na ciepłej  
i rękoma dotknę twoich włosów  
i ustami dotknę futra pszczoły  
kaśliwej pięknej  
jak twój uśmiech  
(*Przypominam*)

Dzięki tajemniczej metamorfozie śmierć nie jest zatem końcem miłości. DRUGI pozostaje obecny, wręcz wszechobecny, i choć oddzielony od JA, to wciąż blisko, dotykalny i fizyczny.

Jeszcze wymowniejszy przykład stanowi następny wiersz, gdzie DRUGI jest nie tylko obecny w otaczającym świecie, ale obecny na sposób dobra, spełnienia potrzeb ukochanej osoby, a nawet nie tylko jej:

jestes powietrzem  
które drzewa pieści  
rękoma z błękitu  
jestes skrzydłem ptaka  
który nie trąca liści  
płynie  
jestes zachodnim słońcem  
pełnym świtów  
bajką ze słów które mówi się  
westchnieniem  
czym ty jesteś —  
dla mnie — świeżą wodą  
wytrysłą na skwarnej pustyni  
sosną — która cień daje  
drzącą osiką — która współczuje  
dla zziębniętych — słońcem  
dla konających — bogiem  
ty — rozbłysły w każdej gwiazdzie  
której na imię miłość  
(*jestes powietrzem...*)

Powyższy wiersz przynosi różnorodne sposoby konceptualizowana miłości i ukochanego TY. Autorka sięga w metaforyce do takich domen źródłowych, jak natura, roślina, ptak. Jednocześnie służą one pokazaniu, że relacja z TY jest relacją dobroci, która właściwie zastępuje, wypiera pojęcie fizycznej bliskości. DRUGI jest blisko, tak jak blisko jest powietrze i cień, ale przecież ani o chłodnym cieniu, ani o powietrzu nie myślimy w kategoriach odległości. Dystans został utracony, ale jakby niezauważalnie, ponieważ sposobem istnienia DRUGIEGO jest dobroć, troska o JA.

Zaprezentowane przeze mnie przykłady dyskursu miłosnego przynoszą dwa sposoby mówienia o podmiocie i przedmiocie miłości, dwa opisy relacji, która łączy ludzi i nazywana jest miłością. Zauważmy, że użyte w poprzednim zdaniu określenie *relacja, która łączy* jest przykładem realizacji w języku polskim konceptualnego schematu więzi, zgodnie z którym miłość to rodzaj połączenia tego, kto kocha, z tym, kto jest kochany. Schemat ten jest jednym ze sposobów, w jaki konceptualizujący nadają strukturę niezwykleму zjawisku miłości. Umożliwia on (i podpowiada) mówienie o JA i DRUGIM jako elementach połączonych pewną więzią. Do schematu tego odwołują się w swoich konceptualizacjach i Emmanuel Lévinas, i Halina Poświatowska. Filozof — polemicznie, podkreślając, że mimo połączenia JA i DRUGIEGO nie powstaje żadna całość, zniszczyłoby to bowiem tożsamość połączonych osób. Poetka — twórczo, pokazując miłość jako fizyczną bliskość dwojga ludzi, podejmując próbę opisu wzajemnego przenikania się ich granic, wreszcie konstruuje obraz zatracenia się podmiotu miłości w jej przedmiocie.

## Literatura

- Jakubowicz Mariola, 2000, *Dwa oblicza miłości. Porównanie językowych obrazów miłości tkwiących w etymologii i frazeologii*, [w:] „Język a Kultura”, t. 14, Wrocław, s. 233–244.
- Jarnuszkiewicz Antoni, 1985, *Emmanuela Levinasa filozofia spotkania*, [w:] *Teksty filozoficzne*, Kraków, s. 154–166.
- Jarnuszkiewicz Antoni, 1994, *Miłość i bycie*, Kraków.
- Johnson Mark, Lakoff George, 1988, *Metafory w naszym życiu*, tłum. T. P. Krzeszowski, Warszawa.
- Kita Małgorzata, 2007, *Szeptem albo wcale. O wyznawaniu miłości*, Katowice.
- Lakoff George, Turner Mark, 1989, *More than cool reason. A field guide to poetic metaphor*, University of Chicago Press.
- Langacker Ronald, 2005, *Obserwacje i rozważania na temat zjawiska subiektywizacji*, tłum. M. Majewska, Kraków.
- Lévinas Emmanuel, 1998, *Całość i nieskończoność*, tłum. M. Kowalska, Warszawa.
- Mielec Bogusław, 2000, *Próba oceny myśli etycznej Emmanuela Lévinasa w świetle zasad teologii moralnej*, Kraków.
- Nowakowska-Kempna Iwona, 2000a, *Konceptualizacja uczuć w języku polskim*, Warszawa.
- Nowakowska-Kempna Iwona, 2000b, *Język ciała czy ciało w umyśle, czyli o metaforyce uczuć*. [w:] „Język a Kultura”, t. 14, Wrocław, s. 25–58.
- Poświatowska Halina, 2005, *Wiersze wszystkie*, Kraków.
- Skarga Barbara, 1998, *Wstęp*, [w:] E. Lévinas, *Całość i nieskończoność*, Warszawa.
- Zwierzyńska Aldona, 1992, *Wyidealizowane modele kognitywne pojęcia „miłość” i „love” przedstawionego w przysłowiaach polskich i angielskich — porównanie*, [w:] „Język a Kultura”, t. 8, Wrocław, s. 91–112.

CONCEPTUALIZATIONS OF "ME" AND "THE OTHER" IN PHILOSOPHICAL  
AND POETIC LOVE DISCOURSE

The author analyzes the conceptualizations of love, as well as of ME and THE OTHER in love discourse, on the basis of the philosophy of Emmanuel Lévinas and the poetry of Halina Poświatowska. As the most important schemas organizing the understanding of love, its subject and its object, she identifies the schemas of "bond" and "part-and-whole": both types of discourse utilize them, though in different ways. Lévinas claims that a love is possible in which each side preserves his or her identity and does not unite with the other. Poświatowska constructs the images of physical closeness of lovers, their "merger" and eventual disappearance of one in the other. In the philosophical discourse, love is merely an object of intellectual reflection, while in Poświatowska's poetry it is also ME's emotion. The authors of both categories of text openly define their respective points of view as male (Lévinas) and female (Poświatowska).